

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadstawane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyi uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek 6 stycznia.

Imiona. Rzym. - kat.: Dziś: Trzech Króli. — Jutro: Walentego B. — Gr. - kat. Dziś: 24. Jewheni. — Jutro: tożdestwo Chrysta. — Słow. Dziś: Bojomira. Jutro: Święta sława.

Wschód słońca 7:58, zachód 4:16.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwoźczysk 7:06, 2:31* 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławoczno 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1. w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko wypożyczalnie i oddział rękopisów, codziennie w dni powszednie od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stale. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h. — **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10 do zmierzchu. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie urządzone wystawę znakomitych dzieł kilkudziesięciu artystek polskich. Również wielką zbiorową wystawę znanego artysty-rzeźbiarza Jana Góralczyka.

Teatr miejski. Dziś o 3:30: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla; o godz. 7:30 wieczór „Siedmiu szwabów“, operetka w 3 aktach Millöckera. — Jutro: „Róża Bernd“, dramat w 5 aktach Gerharda Hauptmanna.

Teatr ludowy. Dziś o 3:30: „Nad przepaścią“, wodewil w 4 aktach Śliwińskiego; o 7:30: „30 lat życia szulera“, melodramat Durange'a i Dinau'a; jutro: „Wieczór humorystyczny“.

odezwy i wykłady. Dr. Kozłowski: „Filozofia współczesna“ (Sala XIV uniw.) o 7 w.

Koncerty. Koncert skrzypka Henryka Marteau w Filharmonii o 8 w.

Wieczorki i zabawy. Wspólny opłatek w „Gwieździe“ o g. 12 w południe.

Z Rady miejskiej.

Znowu przedsmak absolutnych już rządów Strzelnicy dało wczorajsze posiedzenie: niezaprzeczone pracowitość i szybkość roboty, ale też niezaprzeczone stawianie względów osobistych w tej robocie ponad interes publiczny i — lekceważenie nawet uchwał Rady miejskiej. Ten sam los, co fiakry pod pomnikiem Mickiewicza, spotkał też sprawę rozpatrzenia dezorganizacji w łonie miejskiej straży ogniowej. Rada uchwaliła wyraźnie w dyskusji budżetowej, że sprawa ta ma przyjść pod obrady jako pierwszy punkt porządku dziennego pierwszego posiedzenia i pod tym warunkiem r. Jonasz zgodził się skrócić o tę sprawę dyskusję budżetową. To więc nie była kwestya upodobania p. Jonasza ani przypodobania się jemu, ale poprostu weksel honorowy, który trzeba było zapłacić, skoro się go podpisało, aby tylko mózgi się pochwalić ukończeniem budżetu przed Nowym Rokiem. A jednak weksla tego nie zapłacono a w dodatku p. wiceprezydent winę tego zrzucił z siebie na Radę, bo kazał jej głosować nad tem, kiedy ową sprawę traktować, chociaż układanie porządku dziennego jest przywilejem i obowiązkiem prezydenta. W dodatku p. wiceprezydent sformułował wniosek zupełnie niezgodnie z prawdą, jakoby p. Jonaszowi chodziło kosztem tej sprawy o udaremnienie załatwienia rozmaitych zaległości, ale za to bardzo sprytnie, bo przecież nikt z radnych nie chciał brać na siebie odium paraliżowania pracowitości Rady, wolał zatem wyciągać kasztany z... pożaru młynów Thomów dla sfer rządzących w mieście!...

Przebieg wczorajszego posiedzenia był następujący:

Zagaiwszy posiedzenie o kwadrans na 8, wiceprezydent p. Michalski wystosował prośbę do pp. radnych. Mianowicie zwrócił uwagę, że na porządku dziennym Rady miejskiej są zaległości lat dwu sięgające, na czem cierpią obywatele i cierpi powaga Rady miejskiej. Owoż p. wiceprezydent prosił o zgodę na to, aby odbywały się po dwa posiedzenia tygodniowo, aż do wyczerpania zaległości. (brawo, brawo!)

Wicepr. p. Michalski. Aha! przepraszam! Miała być traktowana sprawa pana Jonasa...

R. Jonasz. Nie moja, ale sprawa publiczna!
Wicepr. Michalski... Ze strażą ogniową. Może zatem p. Jonasz się zgodzi, aby sprawa ta przyszła pod obrady na pierwszym z dwu posiedzeń w przyszłym tygodniu?

R. Jonasz. Zwracam uwagę, że to już trzeci „szyber“, jaki ta sprawa otrzymuje, mogą się więc zgodzić na odroczenie, ale pod warunkiem, że sprawa się znajdzie na pierwszym punkcie porządku dziennego.

Wicepr. p. Michalski. Ja muszę (!!) to podać pod głosowanie. P. Jonasz chce, ażeby zamiast wyrabiania zaległości (!!!) dyskutować nad jego sprawą (!). Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść! Mniejszość. Wniosek upadł.

R. dr. Pawlewski. P. Jonasz ma teraz naukę, aby nie robił żadnych grzeczności prezydium i nie godził się na żadne odroczenia, ale od razu mówił, jak ma co mówić!

Przed porządkiem dziennym r. Soleski wniósł, aby sekcyja szkolna rozpatrzyła sprawę przeciwdziałania uchwał Sejmiku, która — jak mowca podnosił — ogranicza prawa obywatelskie i Rady miejskiej i nauczycielstwa ludowego, a wedle której Rada miejska nie może wydelegować do krajowej Rady szkolnej nauczyciela ludowego. Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Pierwszym punktem porządku dziennego była sprawa przeniesienia kiosków, a właściwie dwu pozostałych jeszcze straganów z placu Bernardyńskiego na plac Strzelecki, referowana przez r. Stachewicza. Rozwinęła się niespodziewanie wielka dyskusya nad tym przedmiotem, r. Blumenfeld bowiem podniósł okropne porządki panujące na targowicach miejskich, szczególnie na placu św. Teodora i żądał wyboru osobnej komisji, któraby zajęła się uporządkowaniem i wybrukowaniem targowic.

R. Riedl twierdził, że na to niema pieniędzy, a r. dr. Szpilman przyznał, że to co się dzieje na targowicach miejskich urąga wszelkim wymaganiom zdrowotności. Przemawiali jeszcze r. Jonasz, Makowicz, który radził przetrzeć stragany tylko na drugą stronę ulicy a nie aż na plac Strzelecki, dalej radny Schleyen, jeszcze raz r. Blumenfeld i referent, poczem utrzymał się w głosowaniu jedynie wniosek r. Makowicza, aby stragany owe na placu Bernardyńskim zostawić, tylko przesunąć z pod kościoła, a bliżej targowicy miejskiej.

Dużo czasu zajęła także sprawa „dostawy mundurów dla służby miejskiej“. Referował ją r. Platowski, przedstawiając znany z dyskusji w dziennikarstwie wniosek o oddanie tej dostawy fabrykantom sukna Zajączkowi i Lankoszowi. Na żądanie r. Riedla odczytano protest korporacyi krawców i kuźnierzy przeciw temu, żądający oddania dostawy krawcowi, tak jakby to nie było wszystko jedno, czy fabrykant da

9

Vicente Blasco Ibanez.

RUDERA.

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

Stary skąpiec okazał się nieubłagany. Nie, na to już niema rady. Za dobry jest (daleko lepszy niż ludzie mówią) i nie może pozwolić, aby ten biedny Barret zamęczał się pracą nad siłą. Nie zgodzi się na to, bo zbyt ma dobre serce. A że mu się nadal inni dzierżawcy, dał więc znać Barretowi, ażeby natychmiast opróżnił miejsce. Serdecznie mu współczuje, bo i komużby nie było żal takiej biedy! I przy tej okazji przypomniał mu, że swego czasu wspomógł go przecie na zakupno konia pożyczką, która wraz z procentami wynosi już...

Biedny chłop nie słuchał już nawet, ile jest winien. Rozkaz wynoszenia się natychmiast z gruntu pozbawił go zupełnie przytomności.

Teraz dopiero opadły go siły, teraz się ujawniło wyczerpanie tyloletnią zaciętą walką z losem i okolicznościami.

On, który nigdy dotąd nie płakał, rozbeczał się jak mały dzieciak. Cała hardość jego i zaciętość stopniała w jednej chwili i padł na kolana przed starym łotrem, błagając, aby go nie opuszczał, jęcząc, że przychodzi doń jak do ojca.

Dobrego ojca wybrało sobie biedne człowieczysko! Don Salvador ani drgnął. Żal mu go, żal serdecznie, cóż, kiedy nie może! Sam jest przecie biedny, musi myśleć o wyżywieniu rodziny, i tak dalej okrucieństwo swe ubierał w słowa najohydniejszej obłudy.

Chłopu nakoniec uprzykrzyło się tak żebrać łaski. Kilka razy chodził jeszcze do Walencyi tłumaczyć swe położenie srogiemu panu, przedstawiać mu prawa moralne, jakie miał do tego kawalka ziemi, błagać o trochę cierpliwości, przysięgając z rozpaczliwą nadzieją szaleńca, że mu zapłaci i nakoniec stary drzwi mu już nie otwierał.

Barret wpadł w jeszcze większą rozpacz i pod wpływem tej rozpaczliwej odrozdził się w nim nagle syn ziemi hardy, dzielny i wprost niezwalczony z chwilą, gdy poczuje, że ma słuszość. Nie chce go pan wysłuchać? Nie daje mu żadnej nadziei? Dobrze! On jest u siebie w domu, niechaj kto popróbuje go wyrzucić! Zobaczmy, czy dadzą rady, aby go ruszyć z miejsca, z jego chaty.

I dalej sobie pracował, choć już nie bez trwogi i niespokojnem okiem ściagał każdego obcego przechodnia, wyglądał zaś jak człowiek, który lada chwila oczekuje napaści zbrojeckiej.

Na wezwanie do sądu nie stawił się wcale. Wie on dobrze, co to są te trybunały, to tylko łapki na ludzi uczciwych. Chcą go obrabować, to niechaj wyrzucą precz z domu, na tę ziemię, gdzie pot swój krwawy zostawił.

Pewnego dnia otrzymał zawiadomienie, że tegoż wieczoru będą go sądownie wyrzucić i zajmą za długi wszystko, co ma w domu. Nie wolno mu już tam nawet dziś nocować.

To wydało się biednemu Barretowi czemś tak niemożliwym, że się uśmiechnął niedowierzająco. Takie rzeczy zdarzają się przecie oszustom, tym, co nie placą, ale nie jemu, który się zawsze wyplacał co do grosza, który tutaj urodził się i wychował, on, co wszystkiego winien dzierżawcy za rok jeden. Nie żyje przecie między ludźmi bez czci i wiary!

Gdy jednak wieczorem zobaczył idącego w stronę chaty jegomościa w czarnym ubraniu ze zwojem papie-

rów pod pachą, przestał już wątpić. Idzie wróg. Zacznie się rabunek.

I czując wzbierającą w sobie ślepią wściekłość Maurra, który znosi wszystkie obelgi, ale w szal wpada, gdy się kto tknie jego własności, Barret pędem wbiegł do chaty, zerwał ze ściany starą rusznicę, zatknął ją nad drzwiami i zarzuciwszy ją na ramię, stanął za parkanem, gotów strzelić do pierwszego lepszego, co nogą stąpi na jego grunty.

Z krzykiem wybiegła z chaty chora żona i cztery córki; rzuciły się do niego jak szalone, chwytając w pól, usiłując wydrzeć mu strzelbę, którą oburącz ciągnęły za lufę. I ten kłębek splecionych ciał ludzkich zataczał się z jednego końca ogrodzenia w drugi, wśród wrzasków tak przeraźliwych, że z sąsiednich chat wyglądały zaczęli ludzie, i biegli już na ratunek z tym instynktem solidarności braterskiej, który cechuje lud wiejski.

Pimento zaopiekował się strzelbą i roztrępnie zaniósł ją do swej chaty. Za nim leciał Barret, chcąc mu ją odebrać, ale przytrzymały go silne ramiona jakiegoś parobczaka. Spędzając całą wściekłość na tego brutala, który nie dawał mu bronąć własnego dobra, krzyczał tylko w niebogłosy:

— Pimento, łotrze, oddaj strzelbę!!...

Młody elegant uśmiechał się pobłaźliwie, rad, że tak się opiekuńczo znalazł względem starego waryata; zaprowadził go do swej chaty, gdzie go obstarpił zaraz przyjaciele, uspokajając, dając rady rozmaite i strzegąc, ażeby głupstwa jakiego nie popełnił. Trzeba uważać, kumie Barret, z tymi ludźmi z sądu niema żartów, a biedny zawsze z nimi sprawę przegra.

(C. d. n.)

swoje sukno a weźmie robotę od krawca, (tym razem p. Sługockiego) czy krawiec da swoją robotę a weźmie od fabrykanta sukno. Jedyne będzie ta różnica, że będzie się miało obecnie gwarancję, iż będzie brany na mundury materiały krajowy.

Po odczytaniu innych jeszcze protokołów, stwierdzających, że dotychczasowi dostawcy-krawcy nie wywiązali się ze swych zobowiązań, dalej po przemowach rr. Hudeca, Ruckera, Płatowskiego i referenta, ofertę pp. Zajączka i Lankosza zatwierdzono, jak również ofertę p. Olszewskiego (współwłaściciela firmy Czarnecki i Olszewski) na dostawę czapek i krawatek dla służby miejskiej.

W referacie r. dr. Ruckera załatwiono aż trzy ważne sprawy:

1) Utworzenie 4 nowych stałych posad nauczycieli męskich w szkole im. Sienkiewicza.

2) Utworzenie 5 posad nauczycieli religii żydowskiej, a mianowicie w szkole wydziałowej męskiej im. Mickiewicza, żeńskiej, w szkole Piramowicza żeńskiej, i w inęskiej im. Czackiego.

3) Sprawę wydawnictwa dzieł pamiątkowych o inwestycjach miejskich, szczególnie o rzeźni i wodociągach. W sprawie tej referent wniósł o przejście do porządku dziennego z powodu braku kosztorysów.

Dwie pierwsze sprawy przeszły bez dyskusji, przy trzeciej zabrał głos r. Riedl i wyraził uznanie sekcji V., której imieniem referował sprawę dr. Rucker, za to, że zamiast zwykłego przysparzania miastu wydatków, przychodzi z wnioskiem oszczędnościowym. Wydawnictwa podobne miejskie kosztują ogromne sumy i takiego wydatku mowca obawiałby się i w obecnym wypadku.

R. dr. Lisiewicz wprost przeciwnie był zdania, że nie należy lekceważyć tego rodzaju publikacji miejskich. I w tym wypadku wydawnictwo odpowiednie o rzeźni i wodociągach miejskich byłoby bardzo pożądane i pożyteczne, aby publiczność dowiedziała się, na co i jak wydano miliony, a powtóre, aby sami radni bliżej się zaznajomili z temi przedsiębiorstwami. Być może zatem, iż teraz niema pieniędzy na ten cel, lepiej więc uchwalić odroczenie wydawnictwa i zbadanie przez magistrat, ale go nie zaprzeczając.

Wicepr. Michalski zwrócił uwagę „ex praesidio“, że jakiś opis jest potrzebny, choćby celem zaznaczenia, ile to wszystko kosztowało, wydawnictwo to nie koniecznie zaraz, jakto p. referent twierdzi, miałyby kosztować 10.000 kor.

R. pos. dr. Roszkowski wyraził zdanie, pokrewne ze zdaniem rr. Lisiewicza i Michalskiego, podobnie r. Ichnatowicz, żądając odesłania sprawy z powrotem do sekcji V.

R. Schleyen posunął się w obronie wniosku, przeciwnego wnioskowi referenta, tak daleko, iż twierdził, że przy podjęciu takiego wydawnictwa „nie można się kierować względami, co to będzie kosztować“. Przynajmniej należy to zrobić co do zakładu wodociągowego, jak tylko materiały odpowiednie zostaną zgromadzone.

Wicepr. Michalski. Mamy już zgromadzone. Uzupełnili tę ogromną dyskusję swoimi głosami rr. Neuman, ponownie pos. dr. Roszkowski i Riedl, wreszcie pos. dr. Byk, który przemawiał za oszczędnością pod tym względem, gdyż to nie jest rzecz niezbędna, i ponownie r. Schleyen, odpowiadając poprzedniemu mowcy, że takie wydawnictwo „czy będzie kosztować 10 czy 15 tysięcy koron, nie zrujnuje miasta“.

Referent dr. Rucker odpowiadał poszczególnym mowcom, broniąc wniosków sekcyjnych, choć osobiście nie był przeciwny wnioskowi dr. Lisiewicza, który też uchwalono.

Z kolei roboty kowalskie miejskie oddano w przedsiębiorstwo majstrowi kowalskiemu p. Hauerowi, a dostawę butów dla służby miejskiej p. Smolnickiemu. Sprawę tę referował r. Wenzel.

R. dr. Reiss referował „udzielenie konsensu Towarzystwu „Dnister“ na budowę własnego gmachu“. Jest to sprawa znana, która onego czasu narobiła wiele hałasu i złej krwi, kiedy to chodziło o to, czy pozwolić lub nie pozwolić „Dnistrowi“ na takie wysunięcie gmachu ku wałom gubernatorskim, aby zasłonił cerkiew Wołoską. Wtedy oświadczone przeciw takiemu oszczędzeniu miasta i „Dnistrowi“ postanowiono odstąpić od strony wałów tylko tyle gruntu, ile ma się zabrać na regulację ulicy Ruskiej. Teraz chodzi o żądanie „Dnistru“, aby odstąpić mu jeszcze jakiś kawałek gruntu. Sprawa nie przedstawia się zbyt jasno, tak, że nawet sekcja III. budowlana nie powzięła żadnej uchwały, przekazując rozstrzygnięcie pełnej Radzie. Pokazało się jednak, że referat nie był rozpatrywany w sekcji finansowej i dlatego rzecz z porządku dziennego usunięto. Jeżeli więc było jakie w tem podejście, to obecnie niewątpliwie zostanie udaremnione.

Na tem z powodu spóźnionej pory posiedzenie zamknięto.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“.)

Oddanie Portu Artura.

Tokio. (Biuro Reutersa.) Rosyjscy i japońscy pełnomocnicy w Porcie Artura podpisali wczoraj uzupełniającą umowę co do postępowania przy formalnym

oddaniu twierdzy i co do dalszego traktowania garnizonu i mieszkańców Portu Artura

Kto winien upadku Portu Artura?

Petersburg. (Tel. pryw.) Rozszerzyła się tu pogłoska, że car Mikołaj II oświadczył, iż należy generała Stössla postawić przed sądem wojennym za powrotem do Rosyi, celem zbadania, czy istotnie kapitulacja Portu Artura była usprawiedliwioną. Na te pogłoski dziennik „Nowoje Wremia“ odpowiada w bardzo gwałtownym artykule wstępnym, w którym pisze, że przed sąd wojenny należy postawić nie generała Stössla, ale tych urzędników cywilnych i wojskowych, wskutek których niedołęstwa Port Artura musiał się poddać. Takiego surowego sądu na całą administrację cywilną i wojskową życzy sobie Rosya jak najgoręcej, gdyż tylko w ten sposób może być uwolniona od nieprzyjaciela domowego, który jest o wiele gorszym, niż Japończycy.

Zapasy dla załogi rosyjskiej.

Wejhajwej. (B. Reutersa) Japonia nie pozwoliła angielskiemu krążownikowi „Andromeda“ na wylądowanie zapasów w Porcie Artura lub w pobliżu tego miasta, z powodu, że jeszcze nie usunięto wielu min. Okręt ten powrócił do tutejszego portu.

Wymarsz załogi rosyjskiej z Portu Artura.

Londyn. (TBK.) Biuro Reutersa donosi z Portu Artura pod datą 4 b. m.: Opuszczenie twierdzy przez Rosyan nastąpi jutro. Formalny wymarsz Rosyan odbędzie się dopiero 8 b. m. Dnia 10 b. m. odbędzie się w Porcie Artura bankiet na cześć oficerów japońskich.

Co Japończycy znaleźli w Porcie Artura?

Paryż. (TBK.) „Matin“ donosi z Czufu, iż Japończycy, wszedłszy do Portu Artura, znaleźli tam 80,000 ton węgla oraz zapasy siana i mąki, które mogły wystarczyć na dwa jeszcze miesiące i nic ponadto.

Mikado wyraził życzenie, iż pragnąłby gen. Stössla poznać osobiście, ale, zdaje się, życzenie to nie będzie spełnione.

Londyn. (Tel. wł.) Japończycy znaleźli w Porcie Artura 200 jeńców japońskich.

Wycieczka attachés wojskowych do Portu Artura.

Londyn. (Tel. pryw.) „Daily Mail“ donosi z Portu Artura, że wszyscy attachés wojskowi i marynarki obcych państw i mocarstw, przebywających w Tokio, udadzą się celem obejrzenia obwarowań Portu Artura. Przedewszystkiem wylądują w porcie Dalnym, a następnie koleją pojedą do Portu Artura.

Więści z Portu Artura.

Tokio. (Biuro Reutersa) Liczba strat rosyjskich i japońskich w Porcie Artura jeszcze nie znana. Jest niemożliwym przewieźć większej części rannych i chorych z Portu Artura, dlatego Japończycy pośpiesznie przywożą do fortecy lekarstwa i środki żywności. Spodziewają się, że przez zastosowanie odpowiednich środków leczniczych uda się ocalić tysiące jeńców. Atoli leczenie jest bardzo kosztowne, dlatego sądzą, że Japończycy później wydadzą zarządzenie, celem odesłania ich do Rosyi.

Sądzą też, że Nogi na życzenie cesarza uda się do Tokio, gdzie mu będzie zgotowane owacyjne przyjęcie.

Obcy attachés przybyli wczoraj do Portu Artura. Japońscy oficerowie marynarki jeszcze nie zbadali zatopionych okrętów i nie wydali opinii o ich stanie. Zbadanie ich nastąpi w najbliższym czasie.

Wczoraj oddano Japończykom doki i 10 małych parowców, dobrych do natychmiastowego użycia. Niebawem rozpocznie się praca około usunięcia min, gdy tylko Rosyanie wydadzą plany ich umieszczenia.

Spodziewają się, że się uda kilka zatopionych okrętów wydobyć.

Flota bałtycka.

Paryż. (TBK.) Agencja Hawasa donosi: Wiadomość jednego z pism, jakoby Japończycy czynili kroki u rządu francuskiego z powodu zatrzymania się floty rosyjskiej koło Madagaskaru, jest nieuzasadniona. Zresztą flota rosyjska, jak w innych miejscach, tak samo i koło Madagaskaru, zatrzymała się poza obrębem wód francuskich.

W oczekiwaniu na flotę bałtycką.

Manilla. (TBK.) Osoby przybyłe na okręcie, który zawiązał tu z południa, opowiadają, że widzieli krążownik japoński w cieśninie San Bernardino. O godz. 2 popołudniu krążownik zbliżył się do Manilli.

Admirał bez floty.

Petersburg. (TBK.) Ukazem carskim został admirał Skrydłow mianowany członkiem rady admirałkiej.

Drobne potyczki.

Petersburg. (TBK.) Kuropatkin donosi dn. 4 bm., że w nocy na 1 stycznia strzelcy rekognoskowali w kierunku wsi Baitaitse, zbliżyli się do przedniej straży japońskiej i bez strzału przeszli do ataku na bagnety. We wsi spalili trzy chaty chińskie, które służyły Japończykom za schronisko. Następnie wśród ognia nieprzyjacielskiego cofnęli się do szeregów rosyjskich.

Neutralność Hiszpanii.

Madryt. (TBK.) Ministerium spraw zagranicznych ogłasza, że Japonia i Rosya zwróciły się z reklamacy-

mi do Hiszpanii z powodu jej stanowiska podczas obecnej wojny. Hiszpania odpowiedziała, że zawsze ściśle zachowywała neutralność. Reklamacya Japonii dotyczyła zwłaszcza pobytu i zaprowiantowania eskadry rosyjskiej w Vigo. Odpowiedź Hiszpanii była we wszystkich punktach zadowolająca.

Telegramy „Słowa Polskiego“. Z Rosyi.

Uznanie dla „dumy“ moskiewskiej.

Petersburg. (TBK.) Zgromadzenie inżynierów wszystkich galezi technicznych, odbyte w Petersburgu przy udziale 496 osób, wystosowało do moskiewskiego zarządu miejskiego telegram z wyrażeniem najwyższego uznania i najgłębszego przekonania, które podzielają najlepsi mężowie rosyjscy, że droga, wybrana przez reprezentantów pierwszego gronu Rosyi, jest jedyną i że tylko ona może doprowadzić Rosyę do potęgi i postępu.

Rozłam wśród „dumy“ wołogodzkiej.

Wołogda. (TBK.) Na posiedzeniu rady miejskiej przewodniczący nie dopuścił do odczytania sprawozdania komisji w sprawie ogólnego zgromadzenia reprezentantów dum. W odpowiedzi na to 17 radnych złożyło swe mandaty i opuściło salę wśród oklasków licznie zebranej publiczności.

Kontrola nad w. książętami i carem...

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg.“ donosi, że komitet ministrów rosyjskich dąży do rozciągnięcia pewnego rodzaju kontroli nie tylko nad postępowaniem urzędowym wielkich książąt, ale także i nad działalnością państwową samego cara. Prezes komitetu ministrów Witte proponuje, ażeby miał on tego rodzaju stanowisko, jak prezesi gabinetów w krajach zachodnio-europejskich.

Gdyby projekt Wittego otrzymał zatwierdzenie cara, byłoby to bądź co bądź pewnym krokiem naprzód w reformach rosyjskich.

Bierny opór Finlandczyków.

Helsingfors. (TBK.) W znacznej liczbie miast fińskich wybory na członków komisji rekrutacyjnej nie odbyły się, gdyż nikt na nie nie przybył. Szereg gmin uchwalił odłożyć te wybory aż do załatwienia kwestyi wojskowej przez sejm fiński.

Rewolucyoniści przystępują do czynu.

Londyn. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki dowiadują się: Rewolucyjne stronnictwa w Rosyi uchwały przejść do środków gwałtownych. Poza granicami Rosyi odbyto konferencję, na której większość wyraziła przekonanie, że politycznej reformy bez zamachów rewolucyjnych nie da się osiągnąć. Dalej dzienniki donoszą, że rząd rosyjski otrzymał w ostatnim czasie od jednego z ościennych mocarstw ostrzeżenie, iż do Rosyi przemycano wielką ilość dynamitu, broni wszelkiego rodzaju, granatów ręcznych etc.

Carskie Siolo. (TBK.) Car powrócił tu dziś przed południem.

Czertkow chory.

Kraków. (Tel. pryw.) Do „Czasu“ donoszą z Warszawy, że w stanie zdrowia gen. Czertkowa nastąpiło takie pogorszenie, iż od poniedziałku oddał kierownictwo spraw cywilnych, należące do jego urzędu, zastępcy swemu Podgorodnikowowi.

Zgon policmajstra.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Goniec Warszawski“ donosi: Policmajster częstochowski Aleksander Nerlich, zraniony przed kilkoma tygodniami przez nieznanego sprawcę w Częstochowie, zmarł we wtorek w Warszawie w wojennym szpitalu Ujazdowskim.

Uchwały Zjazdu Związku pol. młodzieży postępowej.

Kraków. (Tel. pryw.) „Naprzód“ donosi: Od 25 do 29 grudnia odbywał się w Genewie 6-y Zjazd Związku postępowej młodzieży polskiej; przybyło nań 20 delegatów towarzystw w Europie zachodniej. W ogólnych posiedzeniach brało udział 150 osób. Powzięto następującą uchwałę co do udziału młodzieży w ruchu rewolucyjnym w Rosyi: W przekonaniu, że właściwym zadaniem młodzieży postępowej w dziedzinie czynu jest jaknajsilniejsze zespolenie się z ruchem rewolucyjnym, Zjazd wita gorąco udział młodzieży uniwersyteckiej warszawskiej w najbardziej dotychczas rewolucyjnym przejawie tego ruchu, w manifestacji 13 listopada.

Dalej Zjazd uchwalił między innymi zerwać stosunki ze Zjednoczeniem nacjonalistycznym, jakoteż zerwać stosunki z Radą stypendyjną przy Muzeum rapperswylskim, ze względu na jawnie tendencyjne wystąpienie tej Rady, grożącej „na mocy opacznej interpretacji uchwał Związku“, odebraniem zarządowi Związku głosu w rozdaństwie stypendyów.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posel do Rady państwa ks. Schwarzenberg konferował wczoraj dłuższy czas z prezesem Klubu młodocześnieckiego.

Bluzki, Halki, Sukienki o 25%
i Płaszczki dziecięce
sprzedaje

25%
taniej
niż wszędzie

MAKS GOLDBERG

ulica Halicka
1. 9.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister-prezydent przyjął wczoraj na konferencyach posłów dra Kathreina i dra Demla.

Ostatni krok Koerbera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit” donosi, że dr. Koerber przed podaniem się do dymisji przedłożył cesarzowi cały szereg rozmaitych osobistości przeważnie ze świata dziennikarskiego, którym chciał wyrobić bądź ordery bądź inne odznaczenia cesarskie. Cesarz jednak odrzucił te propozycje, z czego dr. Koerber poznał, że stracił zaufanie monarsze.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Z powodu znanych zajęć w sejmie węgierskim na posiedzeniu z dnia 13 grudnia z r., otrzymali wezwanie do policyi posłowie: Nessi, Hock, Banffy, Eötvös i w. i. Wezwani oświadczyli, że za swe postęпки, dokonane w charakterze posłów, odpowiedzialni są tylko przed Izłą i zaprotestowali przeciw wezwaniu ich przez policyę. Banffy nadto oświadczył, iż jego nietykalność z powodu rozwiązania sejmu nie wygasła, gdyż jest członkiem Izby magnatów.

Budapeszt. (TBK.) Prezydent gabinetu hr. Tisza był wczoraj u cesarza na prywatnej audyencji, która trwała godzinę.

Budapeszt. (TBK.) Z 43 byłych posłów, oskarżonych o gwałt przeciw władzy, dotychczas przesłuchano 26.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj po południu o godzinie pół do 4-ej cesarz wyjechał stąd z powrotem do Wiedniu.

† Posel Eugeniusz Abrahamowicz.

Drohobycz. (Tel. wł.) Rada sądowy i posel do Rady państwa (z własności większej) Eugeniusz Abrahamowicz umarł dzisiaj nagle na udar serca w powrocie z polowania do Stryja. Pogrzeb odbędzie się w Stryju w niedzielę o godz. 2-giej popołudniu

Samobójstwo kolejarza.

Kraków. (Tel. pryw.) Do „N. Reformy” donoszą z Nowego Sącza: Naczelnik materiałowego magazynu kolejowego Cudówka w nocy z wtorku na środę pchnął się dwa razy nożem w serce i zginął na miejscu. Powodem samobójstwa tęsknota za żoną, która zmarła dwa lata temu, zostawiając dwoje małych dzieci. Od tego czasu zapadł na melancholię i w przystępie melancholii targnął się na życie.

Sprawa Syvetona.

Paryż. (TBK.) Sędzia śledczy skonfrontował wczoraj szwagra Syvetona dra Barnaya z panią Syveton. Barnay podniósł przeciw Syvetonowej oskarżenie o zamordowanie męża.

Wypadek w browarze.

Koburg. (TBK.) W lodowni tutejszych związkowych browarów zaważyły się dziś przedpołudniem pod ciężarem lodu sztalaze i pogrzebały 10 robotników, Do południa wydobyto 9; z tych było 3 zabitych, a reszta ciężko ranna.

Wielkie śniegi.

Nowy Jork. (TBK.) We wschodnich stanach Ameryki północnej szaleją wielkie zawieje śnieżne, które wywołały znaczne przeszkody w komunikacji. W wielu miejscowościach mieszkańcy nie mogą wychodzić ze swych domów, gdyż śnieg leży na kilka metrów wysoko.

Żandarmerya i ruch powstańczy w Macedonii.

Konstantynopol. (TBK.) Komitety bułgarskie w ostatnich czasach pod groźbą śmierci zmuszały żandarmów chrześcijańskich do dymisji. 15 żandarmów bułgarskich zostało z tego powodu w miejscowości Torlete aresztowanych i postawionych przed sąd wojenny. Generalny inspektor Hilmi-basza i generał de Giorgis postanowili nie przyjmować żadnych nieumotywowanych próśb żandarmów chrześcijańskich o dymisję.

Według doniesień ze źródeł tureckich, w ostatnich czasach niektórzy przywódcy band przekroczyli granicę bułgarską, wioząc ze sobą znaczne zapasy amunicji.

Choroba ministra Tittoniego.

Rzym. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Tittoni ciężko zachorował. Lekarze obawiają się, że minister Tittoni nie będzie w stanie przez dłuższy czas pełnić swoich obowiązków urzędowych. Gdyby ta obawa się sprawdziła, byłby to już drugi z kolei włoski minister spraw zagranicznych który wskutek choroby musiał ustąpić ze stanowiska.

Ciągnięcie losów.

Wiedeń. (TBK.) Przy ciągnięciu 3 procentowych losów kredytowych ziemskich II emisji z r. 1889, główna wygrana w kwocie 100.000 padła na los s. 1399 nr. 11.

Bukareszt. (TBK.) Izba deputowanych została rozwiązana.

NA MARGINESIE.

Kulig.

Dlaczego my coraz częściej zaczynamy wyrzucać pomiędzy rupiecie zwyczaj stare, które nam droga przeszłość zostawiła w spuściznie? Święcone, opłatek, składanie życzeń dosiego roku, powinszowań w dniach uroczystości rodzinnych, wszystko to wychodzi z mody... Do tego samego składu starzyzny, która snąc już wdzięk dla nas straciła, rzucimy z pewnością także niebawem: kulig — jeśliśmy tego nie zrobili dotychczas.

My sobie jedziem kuligiem
I w noc i we dnie...

Wesołe, szalone, przednie!

A kto się pyta

O sprawy czyje,

Tego przywita

Wrzawa, śmiech pusty:

Czy znasz ty polskie zapusty?

A jak to było urocz, jak cudnie mknąć sankami z chyżością ptaka po gładkiej, śnieżnej płaszczyźnie! Dzwoneczki dzwonią w takt rączego kłusa, a rozjarzone jaskrawo pochodnie rzucają blask rześisty na drzew opale i dyamenty. Gdy się przytem miało obok siebie taką nadobną jak Kmicic Olenkę, to chyba i w czarownej baśni piękniejszej nie wyszukasz jazdy!

W oddali majaczy wśród mgły srebrnej stary dworek, świecąc jak szopka przeźroczem jasnych okienek.

Spodziewają się nas, ale nie są zupełnie pewni. Mróz siarczasty kwiatami osiadł na szybach. Wpadamy z hukiem, hałasem, krzykiem, a z nami radość i wesele bez konwenansów, bez frazesów, bez udania: szczere, serdeczne. Stroje polskie, krakowskie, barwne, mieniające się, żywe. Jest organista z długą zabawną oracyą i pan pisarz i bakałarz. Wszystko pełne humoru, werwy, animuszu, rzuca się do oberka i do krakowiaka, aż dom drży w posadach.

Tak bywało dawniej...

Dzisiaj mamy five o'clocki, dyżestki, jourfixy, reuniony, a zamiast krakowiaka i oberka — sirocio, kake-walk'a i niebawem z pewnością rag-time.

k. z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 5 stycznia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 dp)	Temperatura	
					Naj-większa	Naj-mniejsza
7 rano	728.9	-6.8	WSW ₆	—	—	—
2 popoł.	724.9	-4.0	SW ₇	—	-4.0	-8.0
9 wiecz.	724.1	-4.9	SW ₈	—	—	—

Uwaga: Pochmurno, nieznaczny śnieg wieczorem
Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

— **Przeniesienia i mianowania.** Dyrekcyja poczt przeniosła kontrolora pocztowego, Erazma Eckhardta, na jego prośbę w tym samym charakterze służbowym ze Szczakowej do Krakowa.

W okręgu lwowskiej dyrekcyi kolei państwowych przeniesieni zostali adjunkci: Tadeusz Paszkowski ze Lwowa do Brodów, Zygmunt Iwanowski z Podzamcza do Strzyżek, Ludwik Lechowicz z Zimnej Wody do Starogo Sambora, Eugeniusz Wojnarowski z Przemyśla do Przeworska, Feliks Duleba z Przemyśla do Zimnej Wody, Feliks Kuźmin z Posady chyrowskiej do Sambora i Stefan Godfrejów z Rawy ruskiej do Sądowej Wiszni; dalej asystenci: Feliks Szwed ze Lwowa do Posady chyrowskiej a Ludwik Wamsiedel z Sądowej Wiszni do Podzamcza; nakoniec aspirant Władysław Ozga z Przemyśla do Rawy ruskiej.

Przeniesieni w stały stan spoczynku: rewident Stanisław Sidorowicz we Lwowie, oficyał Józef Jankowski w Szczawnie-Kulaszne i adjunkt Stanisław Kasprowicz w Przemyslu.

W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej przyjęci zostali jako bezpłatni wolontaryusze: August Rudolf Kantor dla oddziału 8 w dyrekcyi i Karol Szeligowski dla urzędu stacyjnego w Buczaczu. Wolontaryusz Karol Hrapkowicz w Haliczu zamianowany został aspirantem a adjunkt budownictwa Gustaw Dobiński w Kołomyi przeniesiony został do tamtejszej 2 sekcji konserwacyi jako prowizoryczny zastępca naczelnika.

— **Z powodu kapitulacyi Portu Artura** złożyli dla Towarzystwa Szkoły Ludowej: Anna Medycka 2 kor., H. Kopia 1 kor., S. N. 5 kor., dr. W. Ungar 2 kor., dr. J. Piepes Poratyński 2 kor. Na Skarb Narodowy: dr. St. O. 1 kor.

— **Na deztererów wojskowych z Rosyi** złożył w naszej redakcyi dr. Tadeusz Skalkowski zamiast iluminacyi 10 koron.

— **Gustaw Fiszer** urządza w niedzielę 8 stycznia br. w Sokole wieczór humorystyczny o g. 7 wieczór.

— **Toynbeehala.** W sobotę 7 bm. wykladać będzie prof. Bertold Merwin „O wychowaniu”. W niedzielę 8 bm. wykład rabina dra Guttmanna „Z historii żydowskiej”.

— **Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza**

w Wiedniu. W niedzielę dnia 8 stycznia br. o godzinie 3:45 po południu: dr. Filip Eisenberg „O społecznych zadaniach higieny”. Wykłady odbywać się będą w restauracyi „zum Senator”, róg Reichsratstrasse i Feldergasse.

— **Konsekracya 6 nowicyuszek** z zakonu PP. Benedyktynek ormiańskich odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. o godzinie 8 rano w katedrze ormiańskiej. Konsekracyi dokona arcybiskup ks. Theodorowicz.

— **Zmiany w szpitaliku św. Zofii.** Sekundaryuszem szpitala dla dzieci im. św. Zofii na oddziale chorób zakaźnych mianowany został dr. Eugeniusz Doliński, który sprowadził się do szpitalika. Prymaryusz szpitalika dr. Stanisław Czarnik, który objął oddział chorób wewnętrznych, wyprowadził się ze szpitalika i rozpoczął prywatną ordynacyę przy ul. Żulińskiego l. 9.

— **Koleđnicy w mundurkach gimnazyalnych.** Przez cały wieczór wczorajszy chodziło po mieście z „gwiazdą” kilka grup młodzieży gimnazyalnej, koleđując pod drzwiami pomieszkań i zbierając datki na Towarzystwo Szkoły Ludowej. Jedna z grup odwiedziła i naszą redakcyę. Jak nam opowiadali, spotykali się z rozmaitem przyjęciem. Gdziekolwiek przyjmowano ich całym sercem i hojna ofiara wpłynęła na cel szlachetny, gdziekolwiek odprawiano ich od drzwi, a jakiś kapitan wymyślał ich nawet brutalnie. W jednym miejscu napadli ich fachowi koleđnicy i pokaleczyli jednego ze studentów. Nie wstrzymało ich to jednak w dalszej wędrówce, której przyświecała myśl szlachetna. Zaczynamy koleđnikom życzymy z całego serca powodzenia.

— **Deztererów rosyjskich we Lwowie,** jak donosi jedno z pism miejscowych, obliczają na 12.000. Przeważną liczbę stanowią żydzi, ubogi proletaryat, chrześcijańscy zaś zbiegowie pochodzą głównie ze sfer inteligentniejszych. Jak na nasze ciężkie stosunki ekonomiczne, napływ tak licznej masy bez środków do życia nie koniecznie jest pożądany, tembardziej, że jakoś nic nie słysząc o działalności komitetów, utworzonych celem niesienia pomocy deztererom.

— **„Ogniwo” a policya austriacka.** Otrzymałmy następujący list:

Szanowna Redakcyo!

Uważamy za odpowiednie donieść, że „Ogniwo”, związek towarzyszy kształcącej się młodzieży polskiej, otrzymał od dyrekcyi policyi we Lwowie pismo L. 44107/04 z datą 20 grudnia 1904 w sprawie telegramu gratulacyjnego, wysłanego do ambasady japońskiej 9 września 1904.

Pismo oświadcza, że „Ogniwo” „aktem tym, mającym ze względu na treść wymienionej depeszy, charakter wybitnie polityczny, dopuściło się rażącego przekroczenia statutami określonej działalności. Dyrekcyja policyi jednak, nie zastosowując w niniejszym wypadku do stowarzyszenia „Ogniwo” ostrzejszych, w ustawie przewidzianych środków, poprzestaje obecnie na ostrzeżeniu, iż w razie powtórzenia się podobnego przekroczenia statutów na przyszłość widzialaby się — jakkolwiek z przykrością — zmuszoną, wdrożyć przeciw Towarzystwu dochodzenia w kierunku § 24 ust. z 15 listopada 1867. nr. 134 Dz. p. p., pociągające za sobą rozwiązanie „Ogniwo”!

Tyle pismo zarządu „Ogniwa”.

Od siebie zauważyć musimy, że widocznie policya nie wiedziała, co z całym fantem zrobić, skoro dała swe „ostrzeżenie” dopiero w przeszło 3 miesiące po wysłaniu telegramu. Na końcu pisma grozi policya na przyszłość wdrożeniem dochodzenia, pociągającego za sobą rozwiązanie Towarzystwa i dodaje, że sprawiloby jej to przykrość. Dochodzenia leżą w kompetencyi policyi, ale rozwiązać Towarzystwo może tylko ministerstwo: w ministerstwie schowanoby dochodzenia policyjne do kosza, bo żaden minister za wysłanie telegramu gratulacyjnego żadnego towarzyszya by nie rozwiązał. Tak więc spotkała by policyę lwowską druga przykrość za jednym zachodem. Red.

— **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj przy ul. św. Marcina l. 23 o godzinie 6 wieczorem. Alarmowano straż pożarną.

— **Pokątną herbaciarnię nocną i trafikę** odkryto w sklepiu korzennym pod l. 7 przy ul. Rzeźnickiej. Niekoncesyonowane te przedsiębiorstwa prowadziła R. Bergerowa, właścicielka sklepiu, który pod tą skromną nazwą krył nocną norę dla szumowin miejskich.

— **Znaleziono.** W ulicy Karola Ludwika torebkę damską, zawierającą białą koronkę i białą chusteczkę do nosa. — W ulicy Łyczakowskiej znaleziono czarne okulary w futerale.

— **Zwłoki mężczyzny** w wieku około lat 40 znalezione wczoraj o g. 8 wieczorem na gościńcu przed rogatką Gródecką. Przy oględzinach nie znaleziono żadnych znaków, ani śladów zadanego gwałtu. Zwłoki przewieziono do kostnicy medycyny sądowej, celem przedsięwzięcia obdukcji; nazwiska zmarłego nie zdołano na razie wykryć.

— **Kradzieże.** W ulicy Szajnochy pod l. 7 rozbito ubiegłej nocy drzwi pracowni ślusarskiej p. Izraela Sterna i skradziono pęk witychów. W warsztacie znajdowało się wiele ukończonych robót, których złodziej nie ruszył, jako niemających dlań wartości, zabrał tylko potrzebne do wykonywania swego zawodu narzędzia. — Służąca radcy T., nazwiskiem Katarzyna Tańczuk skradła banknot na 20 kor. Agent policyi stwierdził, iż Tańczuk zmieniała ten banknot w pobliskim sklepiu,

Koszule białe i kolorowe, Krawaty, Rękawiczki — poleca — Zdzisław Zdanowicz w Krakowie Sławkowska 3.

wobec czego przyznała się do winy i zwróciła resztę pieniędzy, agent policyi jednak przeszukał jej kufer i znalazł suknię skradzioną u sąsiadów. Tańczuk przyznała się przy tej okazji do kradzieży ubrania frakowego i poszła już za wszystkie kradzieże razem pokutować w aresztach. — W ul. Zybkiewicza przytrzymał policyant Józefa Sterna i Józefa Kociolka; nieśli oni worek orzechów i szynkę. Tłómaczyli się początkowo, iż przedmioty te kupili, następnie, iż je znaleźli w ul. Pelczyńskiej, więc obu oddano do aresztów. — Do mieszkania dr. Augusta Plodera przy ul. Szopena pod l. 5 dostał się złodziej wczoraj po 8 wieczorem, otworzywszy wtrychem drzwi od kuchni i zabrał srebro stołowe znaczone literami W. P., srebrne spiniki, srebrne połacane pudełko na biżuterię i dwa futra. Szkoda wynosi 800 kor. — Z sali rozpraw karnych nr. II. skradziono wczoraj podczas rozpraw sądowych, radcom sądu krajowego karnego pp. Feliksowi Majewskiemu i Józefowi Reichertowi, czapki czarne z krymskich baranów.

Ślub. pny Maryi Drzewieckiej z p. Feliksem Mroczkiem, słuchaczem praw, odbędzie się 7 stycznia b. r. godz. 9 rano w kościele św. Antoniego.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 51'20 do k. 51'60. Tendencja: rosnąca.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 79'50 do 80—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——. w całych wagonach K. —— do ——. beczkami do ——.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39— do K. 39'70. W beczkach K. 40'60 do 43'05.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 5 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 305—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. —, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. —, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 97—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20'65, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 475—, Clary 40 zł. m. k. 164—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. —, Losy m. Krakowa 20 zł. 88—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 68—, Ofen 40 zł. 168—, Palfy 40 zł. m. k. 176—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53'50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28'90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65—, Saima 40 zł. m. kon. 222—, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 131'85 fr. 133'75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 522—.

Berlin, d. 5 stycznia. Banknoty austriackie 85'05, Spirytus —.

Paryż, d. 5 stycznia. Trzy procent. renta —, 31'45.

Frankfurt, dn. 5 stycznia. Austr. kred. 215'20,

Disconto —, Laura 194'40, Koleje państwowe —, Alpy —.

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń, 6 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 683— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 806'50, Akcje Anglo banku 296'25, Akcje Unionbanku 563—, Akcje Länderbanku 453'25 Akcje Bankvereinu 562'75, Akcje Bodencredit 980— Akcje gal. Banku hipotecznego 544—, Akcje kolei państwowych 652—, Akcje kolei południowej 89— Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 412'50, Akcje kolei północnej 5520, Akcje kolei czerniowej 584—, Akcje Alpy 519'25, Akcje Rima Muranyi 535—, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2469, Akcje Fabryk broni 530—, Akcje tureckie tytoniowe 332—, Akcje galic. karpac. Tow. naitowego 1057—, Oblig. węg. ind. 97'89, Renta majowa 100'20, Austr. Renta koronowa 100'35 Węg. Renta koronowa 98'30, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'35, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'80, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'90, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 102'40, Obligacje propinacyjne 100'10, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'60 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97'70, Losy tureckie 136'25, Marki 117'50, Ruble 253'75, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Uspობienie: silne.

Berlin, 5 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 214'25, Staatsbahny 139'25 Disconto Comandit 195—, Berlin. Tow. handl. 166'75, Laura 260'40, Bohumery 239'50 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216—, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 89'75 Kolej Meridionalna 150'40, Losy tureckie 130—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalin węgl. 213'60, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 17'40, Kolej Henry 113—, Niemiecki bank narodowy 130'75, Kanada Proferred 133'10 Akcje żegluga hamburskiej 129'50, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 259'75.

Berlin, 6 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 214'75, Staatsbahny 139'40, Lombardy 17'40, Disconto Comandit 194'10, Ruble 216—.

Tendencja: słaba.

Frankfurt, d. 6 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100'50, Austr. renta srebrna 100'45, Austr. renta złota 101'65 Austr. akcje kredytowe 215—, Staatsbahny —, Lombardy 17'50, 4-proc. austr. renta koronowa 100'45.

Tendencja: słaba.

Paryż, d. 6 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 97'95 4, proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 89'95, Losy tureckie 129— Nowe tureckie Console —, Ottomany 572 — Deber 454— Chartered —, Rio-Tinto —, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja: —.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 5 stycznia. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 19'98 do 20—, Pszenica na maj — do — Pszenica na październik — do —, na kwiecień od — do —, Zyto na kwiec. od 15'60 do 15'62, Zyto na październik od 0— do 0—, Owies na kwiecień od 14'20 do 14'22 Owies na maj 0— do 0—, Owies na październik od 0— do 0—, Kukur. na lipiec 1905 0— do 0—, Kukurudza na maj od 14'88 do 14'90, Kukurudza na sierpień od — do —, Kukurudza na wrzesień od 0— do 0— Rzepak na sierpień od — do —.

Pogoda: śnieg

NADEŚLANE.

Balowy jedwab do 60 ct. pocz. za metr ostatnie nowości franco i celone dostarcza się do domu. Bogaty wybór wzorów odwrotn. Fabryka jedwabiu Henneberg, Zürich.

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim osiedlił się we Lwowie i ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych przy ul. Kopernika 28 od 9—5 pop. (466)

Adwokat krajowy Dr. Jakób Fell

przeniósł swoją kancelaryę adwokacką z Kołomyi do Drohobycza. 400

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Leopold SCHELLENBERG

powrócił i ordynuje jak dawniej w domu przy ul. Czarnieckiego 12 od 3—5 popol. 419

RZYM „Dom Polski“ via Leopardi 17. Pierwszorzędny Pensjonat

WYPALONY ZNAK NA KORKU.

dla ochrony przeciw fałszerstwom



MATTONIEGO Giesshübler Sauerbrunn.

Czas odnowić przedpłatę na rok 1905.

„Słowo Polskie“ na mocy zawartej umowy (wyłącznej na Galicyę) z tygodnikiem

„Świat Kobiety“

dostarczać będzie to wydawnictwo prenumeratorom „Słowa Polskiego“ za dopłatą 1 kor. miesięcznie (3 k. kwartalnie, 12 kor. rocznie) licząc w tem już i przesyłkę pocztową. Bez pośrednictwa „Słowa Polskiego“ „Świat Kobiety“ kosztuje 5 kor. kwartalnie, 20 kor. rocznie.

„Świat Kobiety“ jest tygodnikiem, poświęconym wszelkim gałęziom pracy kobiet, sztuce, literaturze i gospodarstwu, zawiera ilustrowany dział mód, wzorów sztuki stosowanej, przepisów gospodarskich itp.

Prenumeratę na „Świat Kobiety“ przysyłać można łącznie z prenumeratą na „Słowo Polskie“.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie poczekątek zaczytanych z Nowym Rokiem powieści.

Ilustrowany

Kalendarz „Słowa Polskiego“ na rok 1905

wyszedł z druku.

Cena kalendarza w ozdobnej oprawie płóciennej k. 1'20, z przesyłką pocztową k. 1'40. w opasce polecanej k. 1'65. Za zaliczką nie wysyłamy.

Table with columns for currency types (e.g., banknotes, bonds), denominations, and exchange rates for various locations like Vienna, Berlin, and Paris.

Table listing various types of bonds and securities, including government bonds, municipal bonds, and railway bonds, with their respective values and interest rates.

Table detailing exchange rates for various banks and currencies, including Austro-Hungarian, German, and French banks, and rates for gold and silver.

Table titled 'CENNIK' (Price List) for the 'Słowa Polskiego' calendar, listing prices for different editions and formats, such as 'Lwowska Izba Handlowa i Przemysłowa' and 'Lwów, dnia 5 stycznia 1905'.